Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Środa 14 listopada 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr 261 (1308)

O racjonalne wychowanie pozaszkolne.

Wilno za ostatnie lat 15 przeżyło dużo wstrząsów i z tego powodu jest wiele młodzieży, która wychowywała się w warunkach anormalnych podczas okupacji niemieckiej, najazdów bolszewickich i którą w ten sposób pominęły wpływy dobrodziejstwa szkoły. Są to przeważnie dzieci rzemieślników, drobnych rolników, których karłowate gospodarstwa stanowią gros przedmieść wileńskich. Ciężki stan materjalny rodziców i konieczność zarobkowania nie pozwoliły tej młodzieży marzyć o możności uczęszczania do szkoły. Nawet już po roku 1922-im, kiedy stosunki u nas zaczęły się mniejwięcej normować, to oddalenie miejsc zamieszkania od centrum miasta znakomicie sprzyjało uchylaniu się dzieci od uczęszczania do szkoły, tembardziej, że — powtarzam — młodzież ta, od zarania swego dzieciństwa, była zmuszona pomagać przy zarobkowaniu rodzicom,

To jest jedna grupa, która wymaga, by nią się zaopiekowano jeszcze póki czas, chociaż częściowo uzupełniono luki w jej wychowaniu. Ale nawet i ci, co byli w szkołach powszechnych, to wkrótce po wyjścia z nich, przebywając w warunkach ciągłej troski o zdobycie kawałka chleba oraz małokulturalnem środowiska starszego rodzeństwa, prędko zapominali znaczną część z tego szczupłego zapasu wiedzy, jaki im dała szkoła. A że tak bywa, to stwierdza cały szereg doświadczeń, poczynionych w tym kierunku przez kierownictwo szkół ludowych w Bawarji. Tam po siedmioletniej nauce w szkołach państwowych następuje trzechletni okres nauki, odbywającej się jedynie w niedziele przez dwie godziny. To ostatnie zostało wprowadzone ze względu na szybkie zapominanie przez dzieci zdobytych wiadomości w czasie pierwszych siedmiu lat.

Przyczynę tego stanu rzeczy wybitny prof. Wetekamp widzi w przepojeniu całego współczesnego szkolnictwa zasadą przyswajania uczniom jak największej ilości wiadomości, które nie są w ścisłym związku z jego otoczeniem. Znaną powszechnie właściwością człowieka jest, że to, co sam on zdobył własnym wysiłkiem, ma dla niego trwałą wartość. Na każdym stopniu nauki musi być nawiązany ścisły kontakt z życiem i praktyką przy zmniejszeniu możliwie największem strony książkowej.

Za podstawę wychowania i wyszkolenia służy obecnie, w coraz wyższym stopniu, samodzielna praca ucznia, oparta na obserwacji i twórczym wysiłku, przyczem w wychowaniu powinno się dążyć do formowania z młodzieży obywateli, godnych społeczności cywilizowanej.

Po tejże linji idą próby, czynione w szeregu nowoczesnych szkół europejskich i amerykańskich. Zwłaszcza czynnik społeczny i obywatelski jest już dziś w całej pełni uwzględniany w wychowaniu publicznem.

W Belgji istnieje nawet specjalna szkoła służby społecznej (Ecole du service social), która wychowuje młodzież dla samodzielnej twórczej pracy społecznej, dla podniesienia na wyższy poziom i obrony godności ludzkiej, dla pracy ciągłej, trwałej, tworzącej z człowieka jednostkę wolną, świadomą siebie, umiejącą skutecznie działać w walkach ekonomicznych, społecznych i moralnych. W Niemczech rozwinęły się w szkolnictwie, tak początkowem, jak średniem, wspólnoty szkolne (Gemeinschaftsschulen) wyrabiające społeczny i zbiorowy zmysł pracy w wychowankach.

W tym kierunku również idzie metoda Decroly'ego we Francji oraz szkoła t. zw. Daltońska miss Panhurst w Anglji, które również uwzględniają czynnik społeczny w wychowaniu dziecka. Każde z dzieci ma ściśle określone funkcje w tej społeczności, która winna być w miarę możności całkowicie obsługiwana przez samych wychowanków. Czystość sali, porządki w urządzeniu, produkcja pomocy szkolnej etc. leży w ręku młodzieży.

By zadość uczynić wymogom życia należałoby zorganizować w Wilnie szkołę dokształcającą, któraby była czynną w niedziele i święta, względnie w soboty i w dni przedświąteczne wieczorami. By nie odstraszać młodzieży od nauki, do której narazie ta niema wielkiej ochoty, nie należy odrazu urządzać dla niej suchych odczytów, chociażby nawet urozmaicanych przezroczami, a należy ją wciągać do nauki przez urządzanie zabaw, przedstawień amatorskich, gier towarzyskich. W międzyczasie, pomiędzy jedną a drugą rozrywką można będzie urządzać pogadanki, trwające 15-20 minut na temat z historji, geografji, higjeny, zagadnień gospodarczych (kooperacja, rolnictwo etc.) Zmęczony umysł w ciągu całego dnia, względnie tygodnia, szuka wypoczynku i nic dziwnego, że szkoły dokształcające nie cieszą się u nas zbytnią frekwencją, gdyż młodzież unika suchych wykładów, przekładając wałęsanie się po ulicach, względnie uczęszczanie do kina na wątpliwej wartości obrazy. Trzeba umiejętnie powiązać pożyteczne z przyjemnem, by uczeń ucząc się nie odczuwał zmęczenia. Żeby z ucznia wyrobić w przyszłości dobrego obywatela kraju, użytecznego członka społeczeństwa, któryby już zamłodu przyzwyczaił się do inicjatywy, do brania odpowiedzialności za swoje postępowanie — należy w takiej szkole zaprowadzić, aczkolwiek bardzo ograniczony — samorząd, dotyczący jedynie wewnętrznego porządku szkoły.

W odróżnienie od istniejących już na terenie wileńskim kulturalno-oświatowych placówek, należałoby nadać tej nowej instytucji taką nazwę, któraby odrazu ją wyróżniała, np.: „Ognisko Młodzieży Wileńskiej". To Ognisko musi być oddane pod kierownictwo osoby, obeznanej z najnowszymi kierunkami w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, najlepiej mężczyzny, gdyż należy przypuszczać, że najwięcej młodzieży będzie płci męskiej.

Uczęszczający do Ogniska będą mieli, jak to wyżej wspominiano, możność wypowiedzenia się przy układaniu i ewentualnych zmianach regulaminu, normującego tryb funkcjonowania Ogniska. Kierownik (kurator) Ogniska będzie miał obowiązek czuwania nad rozwojem instytucji i będzie miał prawo wszelkie szkodliwe wnioski bezwzględnie odrzucić.

Takiego rodzaju szkoły istnieją, jak wiadomo, w Belgji, Niemczech, Anglji, Francji, i Ameryce i dają rezultaty bardzo dodatnie. W tych szkołach wychowuje się młodzież dla samodzielnej, twórczej pracy społecznej, dla podniesienia na wyższy poziom obrony godności ludzkiej, wpaja się w tę młodzież zamiłowanie do pracy trwałej, tworzącej z człowieka jednostkę wolną, świadomą siebie, umiejącą sobie skutecznie poradzić w walkach ekonomicznych i moralnych

Bardzo jest wątpliwem, czy znajdą się sprzeciwy o zbędności założenia w Wilnie szkoły dokształcającej, któraby szerzyła wśród młodzieży entuzjazm i zamiłowanie do pracy. Pamiętajmy, co powiedział przed paru laty Wielki Budowniczy wskrzeszonej Polski: *„Idą czasy, znamieniem których będzie wyścig pracy, tak jak ongiś był wyścig żelaza, tak jak ongiś był wyścig krwi.."*

Powstanie takiej szkoły byłoby jednym z „żywych pomników" ufundowanych przez społeczeństwo wileńskie dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości naszej Ojczyzny.

W. S.

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA ŻYCKA

Członkini Rady Związkowej i Patronka S. M. P. Żeńskiej im. „Młoda Polka".

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła w dniu 13. XI. 1928 r.

Eksportacja zwłok z kliniki U. S. B. na Antokolu do kościoła Zbawiciela odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu wojskowym w dniu 15 b. m. o godz. 11 rano.

Związek Młodzieży Polskiej.

3739

REFLEKSJE SEJMOWE.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu odbyło się w atmosferze niezbyt spokojnej. Na sejmie polskim ciąży wciąż, jak zmora, demagogja i wybujały nacjonalizm, które stwarzają warunki niesłychanie utrudniające rzeczową pracę parlamentu. Zdaje się, że są posłowie wśród opozycji, którzy pomimo niewątpliwego poczucia własnej nicości nie przestają uderzać w tony demagodji, trzymając się kurczowo tego jedynego pozostałego w ich rękach środke autoreklamy wśród bezkrytycznych mas.

Do rzędu tych bezceremonjalnych wyzyskiwaczy niewyrobionej politycznie ludności wiejskiej należy i stanowi niejako wzór pos. Jan Dąbski. Temu, kto przeczyta jego dzisiejsze przemówienie w generalnej debacie budżetowej, może się wydać, że najważniejszym celem rządu obecnego jest sprzysiężenie się na zgubę ludności chłopskiej, którą chce obedrzeć ze skóry i za te pieniądze wystawić w stolicy pałace dla swoich urzędów. Przemówienie, wygłoszone wielkim wiecowym głosem, wzbudza jednakże tylko uczucie ubolewanie, że w rękach polityków tej miary, znalazło się w roku 1921 pierwszorzędne dla państwa zadanie restytucji wschodnich granic Rzeczypospolitej. Należy mniemać, że p. Dąbski swoją pieśń już odśpiewał i trzeba pocieszać się, że Polska po raz drugi ryskiej lekkomyślności z roku 1921 nie powtórzy.

Drugą mowę „budżetową" w stylu podobnym, w której demagogja chłopska zastąpiona została demagogią socjal nacjonalistyczną wygłosił pos. Lech Baczyński prezes ukraińskiego socjalradykalnego klubu. Socjalizm p. Baczyńskiego jest zresztą zupełnie nieistotnym przydatkiem do czysto nacjonalistycznej ideologji, która przebijała z jego słów. Walki, choćby bardzo gorącej, o postulaty narodowe ukraińskie niktby p. Baczyńskiemu nie brał za złe. Co innego jednak, jeżeli usiłuje on z trybuny sejmowej rzucać tego rodzaju oskarżenia na rząd i społeczeństwo polskie, według których Polska nic innego nie pragnie, jak zupełnego pognębienia swoich ukraińców. Podjudzanie antagonizmów narodowych jest zasadniczą odróżniającą cechą wszelkich nacjonalistów. Skutki ich działania są zwykle takie, jak widzieliśmy we Lwowie w dniach 1 i 2 listopada. Odpowiedzialność za te wypadki ze stanowiska zupełnie bezstronnego należałoby umiejscowić w obustronnem prześciganiu się nacjonalizmów polskiego i ukraińskiego.

Wyścig ten w rezultacie kończy się krwawemi, a conajmniej obustronnie bardzo kosztownemi tarciami. To też zwalanie przez p. Baczyńskiego całej odpowiedzialności za wypadki lwowskie na stronę polską jest równie niesłuszne, jak przeciwna teza pos. Stanisława Strońskiego (N. D.), którzy przy tej okazji pierwszy raz w obecnym Sejmie ukazał się na trybunię i uzasadniał wniosek Klubu Narodowego.

Pos. Stroński również nie jest w stanie inaczej wyobrazić sobie stosunku dwu narodowości w jednem państwie, jak stałej walki i podporządkowania przez jedną drugiej. Koncepcja państwowa pos. Strońskiego jest zawsze ograniczona do idei państwa narodowego, niezdolnego do stworzenia syntetycznych rozstrzygnięć stosunków narodowościowych.

W sprawie zajść lwowskich zgłoszone były cztery wnioski, z których ukraiński i klubu narodowego utrzymane były w tonie oskarżenia wyłącznie strony przeciwnej, przesądzając w ten sposób jej winę. Pos Zahajkiewicz, uzasadniając wniosek ukraiński, utrzymał przynajmniej swoje przemówienie w tonie dość spokojnym, zakończył go również oskarżeniem nietylko lwowskich akademików, lecz całego rządu i społeczeństwa polskiego. Podczas całej tej dyskusji, w której sprawa ukraińska w Polsce była widoczną w całej swej niepocieszającej okazałości, nastrój na sali był znacznie podniecony. Wniosek klubu Jedynki, uzasadniony przez pos. Loewenhertza i utrzymany w tonie rzeczowym, uzyskał większość dla nagłości,—inne upadły. Dobrze się stało, że tym razem większość w Sejmie potrafiła wznieść się chwilowo ponad rozbujane wypadkami lwowskiemi nacjonalizmy. Wniosek pos. Loewenhertza wzywał rząd do ścisłego zbadania przyczyn i przebiegu zajść i wyciągnięcia następnie z nich odpowiednich wniosków. Natomiast wniosek ukraiński zgóry deklarował nieufność co do bezstronności dochodzeń rządowych i żądał wysłania do Lwowa specjalnej komisji sejmowej.

Z pośród stronnictw polskich głosował za wnioskiem ukraińskim tylko klub P. P. S., który w ostatnich dniach w wyniku ostrego incydentu pomiędzy pos. Sławkiem a pos. Markiem zaostrzył swe stanowisko opozycyjne. Incydent ten warto przypomnieć od początku.

W niedzielnym „Robotniku" ukazała się uchwała klubu P. P. S., w której zrozumiała reakcja płk. Sławka na wystąpienie pos. Marka, zawierające niesłychany zarzut Marszałkowi Piłsudskiemu i nacechowane brakiem zrozumienia dystansu, jaki dzieli go od twórcy i obrońcy niepodległości państwa, nazwana została „niegodziwem i zaiste bezczelnem zachowaniem się", przyczem klub P. P. S. „uznał jednogłośnie, że p. Walery Sławek postawił sam siebie poza nawiasem przeciwników godnych szacunku".

Że pos. Marek mógł się uznać za obrażonego słowami płk. Sławka, tema zapewne nikt nie zaprzeczy. Każdy obrażony zna znaną i utartą drogę do poszukiwania satysfakcji, tak jak każdy najspokojniejszy i najprzyzwoitszy człowiek może się okazać w sytuacji, zmuszającej go do obrażenia innego. Jest to kwestja warunków i okoliczności, kwestja takiej czy innej zupełnie osobistej reakcji na fakt, który ją wywołał. Incydent ten został jednak przez pos. Marka skierowany na tory klubowe i utracił charakter osobistego starcia. Klub P. P. S. uznał za właściwe podjąć się roli sędziego honorowego w tej sprawie i wydać sąd o postępowaniu przeciwnej strony. Musiało to wywołać ponowną reakcję ze strony klubu Jedynki, który na wczorajszem posiedzeniu plenarnem powziął uchwałę, w której oświadcza, że solidaryzuje się „w całej pełni ze swym posłem płk. Walerym Sławkiem i wyraża mu uznanie za zdecydowane odparcie bezprzykładnej napaści pos. dr. Zygmunta Marka na Pierwszego Naczelnika Rzeczypospolitej i zwycieskiego Naczelnego Wodza, zarzucającej Marszałkowi Piłsudskiemu antypaństwową działalność". Ponadto klub B. B. oświadczył, że każdy kto w jakiejkolwiek formie i warunkach pozwala sobie na podobną napaść na Marszałka Piłsudskiego spotka się ze strony klubu ze stanowczą odprawą. W końcu uchwała klubu zawiera twierdzenie, że uchwała P. P. S. stanowi jednostronną próbę osądzenia postępowania przeciwnika i jako taka jest sprzeczna z elementarnemi zasadami postępowania honorowego oraz zwyczajami obowiązującemi w parlamentach.

Testis.

Dzień polityczny.

Premjer p. Bartel przyjął w poniedziałek delegację estońską w osobach p. gen. Laidonera, organizatora armji estońskiej, estońskiego ministra spraw wojskowych p. Lille oraz dyrektora departamentu estońskiego Min. Spraw Zagranicznych p. Leppika.

Następnie p. premjer konferował kolejno z p.p. ministrami Zaleskim, Czechowiczem i Kwiatkowskim.

•

„Press" donosi: Ze strony miarodajnej komunikują: W dniu 11 b. m. poseł włoski Maloni wręczył na Zamku Królewskim w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu króla Wiktora Emmanuela III — Marszałkowi Piłsudskiemu odznaki Wielkiego Krzyża Orderu Savoja, najwyższego włoskiego orderu wojskowego. Przy uroczystości tej obecni byli: min. Zaleski, dyr. protokółu dyplomatycznego, p. Romer oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzplitej.

•

Za pośrednictwem agencji „United Press" nadesłali życzenia do Warszawy z okazji 10 lecia wskrzeszenia niepodległości Polski, następujący wybitni pisarze: G. K. Chesterton z Beaconsfeld (Anglja), John Galsworthy z Bury Susex (Anglja), Andre Maurois z Paryża, Claude Farerre z Paryża, Maurice Maeterlinck z Villennes sur Seine i Maurice Mortin du Gard, redaktor „Nouvelles Literares" z Paryża".

*

Prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich red. Zdzisław Dębicki otrzymał od Syndykatu Dziennikarzy Czesko-Słowackich następujący list:

„Syndykat Dziennikarzy Czeskosłowackich daje wyraz w imieniu dziennikarstwa czeskosłowackiego serdecznych życzeń na dzień święta polskiego 11 listopada, aby bratni naród polski w odzyskanem niepodległem państwie po latach cierpień, doznanych pod obcem jarzmem, rozwijał się szczęśliwie i trwał wiecznie. Za syndykat dziennikarzy czeskosłowackich prezes senator Poichl i sekretarz A. Povak".

*

Agencja „Press" dowiaduje się, że amerykański doradca finansowy p. Charles S. Dewey, wyjechał wczoraj rano wraz z rodziną pociągiem Orient-Express do Moskwy. Jak już donosiliśmy, jest to wycieczka o charakterze prywatnym. Pobyt p. Dewey'a w Moskwie potrwa do końca tygodnia.

Tym samym pociągiem jak donosi „Press" wyjechał do Moskwy radca poselstwa polskiego w Waszyngtonie dr. Stanisław Łepkowski, były pierwszy sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie. Pobyt jego w Moskwie potrwa kilka dni.

•

W związku z pobytem wojewody lwowskiego p. Gołuchowskiego w Warszawie oraz ostatniemi zajściami lwowskiemi ustalono, że starosta grodzki we Lwowie dr. Józef Reihlender przechodzi w stan spoczynku. Przewidziane są również zmiany osobowe na stanowisku komendanta policji państwowej we Lwowie oraz we lwowskim urzędzie śledczym. Starostą grodzkim we Lwowie mianowany ma być kpt. Kotz, małopolanin z pochodzenia. Kpt. Kotz ostatnio pełnił funkcje oficera do zleceń przy wiceministrze spraw wojskowych gen. Konarzewskim.

•

Dnia 19-go b. m. przybędzie do Warszawy sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond w towarzystwie swego zastępcy i dyrektora sekcji politycznej p. Sugimura: Sir Drummond odwiedzi pozatem Kraków i Poznań, w drodze powrotnej zatrzyma się w Berlinie, gdzie odbędzie konferencję ze Stresemannem.

WOLNA TRYBUNA.

O Akademję Pocztową.

W ostatnich dniach w łonie Rządu, a w szczególności w łonie Ministerstwa Poczt i Telegrafów powstała myśl utworzenia Akademji Pocztowej, przeznaczonej dla tych pracowników pocztowych, którzy z braku studjów uniwersyteckich mieliby uzupełnić swoją wiedzę przez odpowiednio dobrane przedmioty w przeciągu dwóch lat. Z uwagi, że projekt ten jeszcze nie dojrzał, a główne zarysy są jeszcze nieznane szerokiemu ogółowi pozwolę sobie zabrać z tego miejsca głos, w jaki sposób Akademję tę jako urzędnik Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie sobie wyobrażam.

Przedewszystkiem gdzie leży celowość tego projektu.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów specjalnie za czasów Ministra Bogusława Miedzińskiego otacza opieką szeroki ogół funkcjonarjuszów pocztowych o czem zresztą społeczeństwo nie jest nigdy tak dokładnie poinformowane, gdyż opieka ta jest ściśle,rzec można, wewnętrzna, a przejawia się ona głównie w podwyższaniu wynagrodzenia(dość znacznem) z powodu dodatkowych funkcyj jak służba nocna, ambulansowa, specjalność telegraficzna i tp. Z tej stałej troski o stan pracowników pocztowych widzimy, że celowośc projektu Akademji nie jest trudna do uchwycenia. Ministerstwu Poczt bowiem chodzi tu o podniesienie stanu kulturalnego wśród urzędników pocztowych, aby zgnieść w społeczeństwie to przekonanie, że urzędnik pocztowy należy do tych typów ludzkich z którymi niemożna nawiązać normalnych stosunków.

Wskutek takiego fałszywego pojmowania powstaje często pomiędzy społeczeństwem a pracownikami pocztowymi konflikt. Powołanie do życia Akademji Pocztowej odrazu wzbudziłoby w społeczeństwie zaufanie a powiększyć to zaufanie można byłoby jeszcze bardziej przez wciągnięcie do Akademji Pocztowej uczonych polskich o znaych nazwiskach usuwając tem samem ten chiński mur jaki tkwi jeszcze gdzieniegdzie pomiędzy polskiem społeczeństwem a pracownikami.

Z drugiej znowu strony powołanie Akademji Pocztowej przyczyniłoby się do poprawienia stanu duchowego wśród samych pracowników. Urzędnik, który do składu słuchaczów Akademji Pocztowej wchodziłby i mógłby znajdować się w atmosferze tak odżywczej jaką daje nauka napewno nie narażałby w przyszłości Skarbu Państwa na liczne straty lub szkodliwe manipulacje, gdyż wyhartowanie jego ducha byłoby największą gwarancją, że od złych myśli byłby taki pracownik daleki.

Chodzi mi obecnie przedewszystkiem o to w jaki sposób należałoby rozumieć powstanie Akademji, co mogłoby być w niej zawarte i jakie korzyści możnaby odnieść z tej placówki.

Prasa codzienna podała, że Akademja Pocztowa byłaby przeznaczona dla urzędników ze średniem wykształceniem, a okres nauki w niej trwałby dwa lata. Czy istotnie dwa lata nauki o poczcie wyczerpałoby w sposób należyty cały materjał? Sądzę, że nie ale w każdym razie już same te dwa lata atmosfery naukowej w tak wielkim resorcie jakim jest poczta to już wiele, to krok naprzód na korzyść instytucji.

Dotychczasowy materjał naukowy przeznaczony dla urzędników pocztowych był wykładany na kursach pocztowo-telegraficznych przez przeciąg zaledwie kilku miesięcy. Nauka była zbyt dorywcza a ponadto słuchaczami takiego kursu byli praktykanci, którzy nieprzygotowani do zawodu pocztowego często traktowali tę naukę nie jako pewnego rodzaju zadowolenie ale jako przymus. Pracowali z tą świadomością, że skoro nie będą odpowiednio się uczyć mogą łatwo stracić posadę. Wśród takich warunków i atmosfery najlepsze indywidualności zabijano. Utrata zarobku wisiała nad każdym jak miecz Demoklesa. Zamały materjał i popularny jego poziom nie dawał urzędnikowi zbytniej wiedzy, a w dodatku brak wielu dziedzin z prawa karnego, etyki, psychologji pociągał niejednego urzędnika na manowce. Główną jednak przyczyną było to, że na powyższe kursa przyjmowano ludzi mało wyrobionych życiowo nie mówiąc już o tych jednostkach, które poziomem umysłowym nie mogły przeciwstawić się kolegom posiadającym wykształcenie o ile nie wyższe to przynajmniej średnie. I to znowu powstaje konflikt, gorszy od poprzedniego, bo konflikt wynikający z wewnętrznej organizacji, konflikt wypływający z stosunków pomiędzy kolegami pracującymi w jednym i tym samym resorcie.

Projekt Akademji Pocztowej rozwiązuje tę palącą dziś kwestję.

Należałoby tylko zastanowić się nad tem jacy ludzie przyjmowani byliby na powyższą Akademję i jakie działy naukowe można byłoby tam wprowadzić. Czy słusznem jest, aby przyjęcie do Akademji urzędnika uzależnione było od posiadania średniego wykształcenia? Zdaje mi się, że tak, ale sądzę, że Ministerstwo pociągnęłoby również do tej Akademji i te wyjątkowo zdolne jednostki, które z powodów czy to materjalnych, czy rodzinnych nie mogły osiągnąć odpowiedniego cenzusu, kształcąc ich naprzód na swój własny koszt aż do czasu, gdy te jednostki mogłyby osiągnąć średnie wykształcenie, będąc równocześnie urzędnikami. Następnie kadry urzędników przeznaczonych do Akademji kształcić nadal w kierunku gruntownego opanowania wszystkich dziedzin jakie zawarte byłyby w Akademji. Urzędnik, któryby dostałby się do Akademji pocztowej byłby przeznaczony zgóry na urzędnika mogącego osiągnąć w przyszłości wysokie stanowisko w swoim resorcie. Urzędnicy, którzyby do takich funkcyj powołani nie zostali mogliby w dalszym ciągu odbywać kursa pocztowo-telegraficzne, których poziom możnaby coraz więcej podnosić. Ci urzędnicy mogliby zajmować stanowiska niższe.

Aleksander Leszek Szeligowski.

(D. n.).

Prasa włoska o przebiegu uroczystości 10-ciolecia Niepodległości Polski.

RZYM, 13, XI. Pat. Prasa włoska wykazuje życzliwe zainteresowanie przebiegiem uroczystości dni ostatnich w Polsce.

„Popolo di Roma" podając ich szczegółowy opis zwraca szczególną uwagę na odznaczenie Marszałka Piłsudskiego wielką wstęgą orderu włoskiego Savoya. Niezwykle gorący artykuł poświęca 10-leciu odrodzenia Polski specjalny wysłannik „Giornale d'Italia".

W obecnych uroczystościach widzi autor wyraz jednomyślnego i gorącego hołdu, jaki Polska cała składa Marszałkowi Piłsudskiemu, jako temu, któremu zawdzięcza swe odrodzenie. Uderza to tem więcej, iż Marszałek oficjalnie jest tylko ministrem, czyli osobą trzecią po Prezydencie Rzeczypospolitej i prezesie Rady Ministrów. Jednak wszędzie, gdziekolwiek Marszałek się zjawia, uwaga i entuzjazm tłumów zwrócone są przedewszystkiem na niego. Jest on faktycznym wodzem narodu.

Rokowania polsko-litewskie w Królewcu a Liga Narodów.

BERLIN, 13-XI. (Pat). Korespondent genewski „Vossische Ztg." donosi, że rokowania polsko-litewskie przeprowadzone w Królewcu wywołały w kołach Ligi Narodów bardzo złe wrażenie.

Koła te uważają wynik konferencji królewieckiej za zupełnie bezwartościowy. Liczą się z tem, że na sesji grudniowej Rada będzie musiała rozpatrzeć znowu konflikt polsko-litewski i podjąć stanowcze zarządzenia dla jego zlikwidowania.

Sprawy reparacyjne.

BERLIN, 13-XI. (Pat). „Vossische Ztg." donosi że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesche odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Brianda i odbył z nim dłuższą rozmowę, która oznacza podjęcie na nowo rokowań w sprawach reparacyjnych, przerwanych przez dymisję gabinetu Poincarego.

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

TALLIN, 13 XI (Pat). W związku z wyrażeniem votum nieufności ministrowi Rolnictwa przez frakcję rolników, rząd estoński na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosił dymisję.

Miklas kandydatem na prezydenta Austrji.

WIEDEŃ, 13.XI (Pat). Dzienniki omawiają dzisiejszą konferencję przewodniczących klubów parlamentarnych w sprawie wyborów prezydenta i zaznaczają, że wobec sprzeciwu socjalnej demokracji niema mowy o ponownym wyborze dr. Hainischa na prezydenta. Ze strony większości parlamentarnej wystąpi jako kandydat na prezydenta prezydent Rady Narodowej Miklas.

Manifestacje w Lublanie.

BIAŁOGRÓD, 13.XI (PAT). Wczoraj wieczorem studenci uniwersytetu w Lublanie zorganizowali manifestację z okazji 8-ej rocznicy podpisania traktatu w Rapallo. Manifestacja rozpoczęła się wielkiem zebraniem w uniwersytecie, po którem uformował się pochód z kilku tysięcy osób. Manifestanci doszli do konsulatu francuskiego, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Francja", następnie zaś usiłowali dostać się do dzielnicy, w której znajdują się biura włoskiego towarzystwa komunikacji morskiej Cosulich. Budynek, w którym mieszczą się biura, obrzucono kamieniami. Policja interwenjowała celem przywrócenia porządku i musiała użyć broni, oddając kilka strzałów. Przy starciu ranny został pewien młodzieniec, którego przewieziono do szpitala. Szereg osób aresztowano.

Dzieło zniszczenia Etny.

RZYM. 13 XI. (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów min. Giaratti oświadczył, że wybuch Etny zniszczył 70 domów oraz około 1200 ha plantacyj pomarańcz. 5 tys. osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Rada Ministrów uchwaliła szereg zarządzeń celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

Z całej Polski.

Eksplozja w fabryce amunicji „Pocisk" w Rembertowie.

W dniu 12 b. m. w godzinach popołudniowych w fabryce amunicji „Pocisk" w Rembertowie nastąpiła eksplozja, naskutek której dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, trzej zaś zostali ciężko ranni. Eksplozja nastąpiła podczas spalania resztek materjałów wybuchowych. Dochodzenie w toku.

Napad na kasę sejmikową.

Z soboty na niedzielę ubiegłego tygodnia nieznani sprawcy dokonali napadu na kasę sejmiku powiatowego w Rawie Mazowieckiej i zrabowali całą znajdującą się w kasie gotówkę, sięgającą kilku tysięcy złotych.

Zamach na pociąg.

Na niedawno otwartej linji kolejowej Łuck—Stojanów, między stacjami Dębowa Karczma a Sienkiewiczówką, służba kolejowa zauważyła wyrwaną tarczę przy semaforze i obok na szynach pocisk armatni. Katastrofy szczęśliwie uniknięto. Wdrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu.

Sezon zimowy w Krynicy.

Sezon zimowy w Krynicy rozpoczyna się 1 grudnia. W ciągu listopada dom zdrojowy jest zamknięty, czynne są natomiast łazienki borowinowe i nowe łazienki mineralne. Na sezon zimowy dom zdrojowy będzie z powrotem otwarty.

Komisja zdrojowa przystępuje do wybudowania toru bobsleyowego.

Z Litwy Kowieńskiej.

Przygotowanie do obchodu 500-lecia śmierci ks. Witolda.

KOWNO, 13.XI (Pat). Wczoraj w siedzibie Związku szaulisów odbyło się posiedzenie organizacyjne w związku z projektowanym obchodem 500 lecia śmierci ks. Witolda. Reprezentowanych było 70 organizacyj.

Z Państw Bałtyckich.

Zjazd kawalerów orderu Laczplesisa.

RYGA, 13.XI (Pat). W dniu 11 listopada w Libawie odbył się zjazd kawalerów orderu Laczplesisa, w którym wziął udział prezydent państwa Zemgals, marszałek Sejmu Kalnyn, estoński minister wojny Reek, oraz cały szereg wyższych urzędników i oficerów.

Nieudany zamach na pociąg.

RYGA, 13.XI (Pat) (Leta). Pociąg osobowy, którym prezydent państwa Zemgals, prezydent parlamentu oraz wyżsi oficerowie powracali z uroczystości pułkowych z Libawy, został nagle zatrzymany przed Mitawą przez straż kolejową. Jak się okazało, w zwrotnicę, którą niebawem pociąg miał przejeżdżać, włożono siekierę tak że pociąg byłby musiał wykoleić się na zwrotnicy. Dotychczas nie zostało ustalone, czy chodzi tu o zamach. Śledztwo jest w toku. Według doniesień dzienników, miano zaaresztować pewną osobę, pozostającą w stosunkach z lewicowymi ekstremistami, jako mocno podejrzaną o dokonanie zamachu.

Ohydny mord w Łodzi.

ŁÓDŹ, 13.XI. (Pat). W składzie fortepianów pod firmą Grzegorzewski znaleziono w ohydny sposób zamordowanych właścicieli tego składu małżonków Tyszerów. W sąsiednim pokoju znajdowała się kasa ogniotrwała, w której było 50 tys. zł. Kasa została nietknięta.

Według dotychczasowego śledztwa prawdopodobnem jest, że złoczyńcy zostali spłoszeni i skutkiem tego nie zdołali rozpruć kasy. Jednocześnie na krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Jak się później okazało zamordowaną była służąca Tyszerów. Prawdopodobnie złoczyńcy zabili ją, ażeby zatrzeć ślady zbrodni i usunąć ś[ś]wiadka morderstwa.

Kronika telegraficzna.

— Samochody wiozące gości weselnych zderzyły się w Welencji, przyczem jedna osoba zginęła, 10 zaś odniosło rany, w tem 6 ciężkie.

— W magazynie koronek w Calais, należącym do firmy angielskiej, wybuchł pożar. Straty wynoszą podobno wiele miljonów franków.

— „Vossische Ztg." donosi z Szanghaju, że przybył tam drogą przez Syberję i Dairen płk. Bauer szef służby wywiadowczej armji niemieckiej wraz z dwoma towarzyszami.

— W Reichstagu toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą lokautu w przemyśle metalowym.

Grzebień szyldkretowy.

Komedja w 3 akt. Ryszarda Kesslera, w przekł. Stefana Turskiego w Teatrze Polskim.

Pan dyrektor Flemining szuka dreszczyków miłosnych (bo gdzie ich szukać, jak nie na kurortach), umawia się z Łucją Wahrendorf, wielce dystyngowaną, urodziwą i strojną damą o schadzkę w gabinecie muzycznym. Pani Wally, żona p. Flemininga przejmuje telefon i postanawia nietylko wybić z głowy amory swemu mężowi, ale go jeszcze ujarzmić. Przy pomocy swej przyjaciółki Alicji von Reckenthin wyprawia Łucję na przejażdżkę parowcem a sama śpieszy na schadzkę. Wkrada się do salonu, gasi światło i pada w objęcia swego męża, który ją w ciemnościach bierze za Łucję. Pani Wally rozmyślnie „gubi" w jego kieszeni grzebień z prawdziwego szyldkretu, jako „corpus delicti" zdrady pana małżonka. Akty drugi i trzeci przynoszą zabawne, pełne dowcipu i humoru momenty ujarzmiania niesfornego męża przy pomocy owego „corporis delicti".

Przyłapany pan Flemining, mięknie jak wosk i zgóry zgadza się na wszystkie kaprysy swej małżonki. Ale nie wie, kto jest właścicielką owego grzebienia, bo nie Łucja Wahrendorf, wszak ta, jak się dowiaduje, była owego wieczoru na parowcu. Więc kto? Poszukiwania właścicielki grzebienia zmieniają los jego osobistego sekretarza Jana Waldowa i Schmidt—panny do towarzystwa, która także zgubiła swój grzebień, ale na plaży. Dalej, ten sam przedmiot namacalnej zdrady mężowskiej jest przyczyną perypetyj pana Hrawliczka—kompozytora operowego, przyszłego narzeczonego Alicji von Reckenthin, która wykręty pana Flemininga wspaniale zużytkowuje również dla ujarzmienia swego przyszłego męża zbyt niestałego w sprawach sercowych. Wreszcie sztuka kończy się perspektywą dwóch małżeństw i pojednaniem się Flemininga ze swoją uroczą żoną Wally, Łucja Wahrendorf okazała się tylko modniarką, sprytnie reklamującą swoją firmę, a nie żadną tajemniczą syreną.

Groteskowe pod względem perypetyj i szczerego dowcipu sztuki Kesslera, szwankują brakiem wymiaru czasu w akcji pomiędzy jedną sceną a drugą Kessler często sobie radzi przez wplątanie w główne koło intrygi, kółek pobocznych... które wprawdzie nie wypadają z akcji, ale stają się zbędnemi, na czem traci zwięzłość sztuki. To sprawia, że scena często za długo jest pusta. Tak jest właśnie i w „Grzebieniu szyldkretowym". Już sam tytuł mówi, że clou całej sztuki — to grzebień, lecz na to clou składają się aż dwa grzebienie — jeden — imitacja szyldkretu, drugi prawdziwy. Tym pierwszym grzebieniem, rozpoczyna się akt I-szy i, zdawałoby się, że oś całej intrygi będzie właśnie na tem spoczywała. Tymczasem grzebień—imitacja szyldkretu staje się przyczyną szczęścia dwojga młodych ludzi: Ewy Schmidt i Jana Waldowa, dzięki temu, że jego pryncypał podejrzewał pannę Ewę o to, że to właśnie ona spoczywała w jego ramionach w ciemnym salonie i zostawiła mu na pamiątkę, czy w innym celu, ów grzebień. Ewa i Jan, i ich zgubiony grzebień-imitacja szyldkretu, jest drugoplanowym epizodem, potrzebnym więcej dla wymiaru czasu akcji, niż dla spotęgowania samej intrygi. Bo przecież clou całej sztuki jest grzebień z prawdziwego szyldkretu „zgubiony" rozmyślnie przez czarującą panią Wally—w kieszeni swego męża podczas owego pamiętnego wieczoru w salonie.

Pomimo tej wadliwej budowy, akcja toczyła się dość wartko, dzięki utrzymaniu właściwego tempa. Groteskowa intryga i szczery humor wywoływały salwy śmiechu na przepełnionej widowni.

Wally pani Gorczyńskiej pozostawia dużo do życzenia Pani Gorczyńska wyposażona tak bogato w warunki sceniczne, w postać pani Wally włożyła tylko swoją doskonałą rutynę i tylko rutynę. A szkoda, gra oparta na rutynie bez odrobiny duszy przestaje być artyzmem. Flemining pana Wyrwicz-Wichrowskiego był cokolwiek zadaleko od Flemininga, przez swoją zbytnią sztywność, brak mimiki i modulacji głosu.

Pan Opolski ze swoim Hrawliczkiem zrobił co mógł. Czuł się nieswojo w roli sobie obcej. Autor swego Hrawliczka wyposażył b. bogato, o tem reżyser powinien pamiętać, a Opolski rokuje duże nadzieje, lecz wczesne obciążanie tego rodzaju rolami może go (p. Opolskiego) zmanierować. Jeszcze jedna życzliwa uwaga: czemprędzej wyzbyć się stereotypowych ruchów przy zakłopotaniu a mianowicie: — lewa ręka do kieszeni, a prawą drapanie się po głowie. Stać przecież na bardziej wymowne oddanie tego stanu psychicznego.

Reszta zespołu dała sylwetki.

Zastępca.

Życie gospodarcze.

Tegoroczne zbiory lnu.

Dokonane już w wielu krajach europejskich oszacowania obszarów zasiewu pozwalają, aczkolwiek z wielką ostrożnością, określić przybliżoną wielkość zbiorów tegorocznych lnu.

Zasiewy w r. b. w ważniejszych krajach uprawy, pomijając Rosję, dla której danych dotychczas brak, przedstawiają się następująco (w tys. ha):

	1922-26 średnia	1927	1928
Kraje, konsumujące włokno lniane:			
Francja	20	24	29
Belgja	21	21	24
Czechosłowacja	23	22	22
Holandja	12	11	16
Płn. Irlandja	15	11	15
Niemcy	36	15	14
Razem	127	104	120
Kraje, dostarczające włókno lniane:			
Polska	105	110	111
Litwa	65	84	96
Łotwa	59	63	67
Estonja	33	35	37
Finlandja	6	5	5
Razem	268	298	316

Z powyższych zestawień wynika, że w r. b. plantacje lnu w Europie, z wyjątkiem Czechosłowacji i Niemiec, zostały znacznie zwiększone (w 1927 r. — 402 000 ha, w r. b. — 436.000 ha, a więc wzrost uprawy o 8,4 proc.). Największy wzrost zasiewów wykazały kraje zachodnio-europejskie, mianowicie: Holandja o 48 proc., Irlandja o 42 proc., Francja o 21 proc. i wreszcie Belgja o 13 proc.

Prowizoryczne obliczenia zbiorów tegorocznych uwidacznia niniejsze zestawienie, na zasadzie oszacowań urzędowych i prywatnych (w tys. q):

	1922-26	1927	1928
Belgja	233	330	369
Francja	155	220	—
Holandja	84	69	140
Niemcy	275	108	130
Czechosłowacja	124	115	100
Płn. Irlandja	60	50	—
Razem	932	892	—
Polska	511	675	—
Litwa	326	336	400
Łotwa	236	186	149
Estonja	106	96	91
Finlandja	15	16	12
Razem	1.194	1.309	—
Ogółem	2.126	2.201	—

Zestawienie powyższe wykazuje dla Belgji, Holandji, Niemiec i Litwy daleko większy zbiór tegoroczny niż w r. ub.; zbiory we Francji i Irlandji, jak można przypuszczać na zasadzie meldunków fachowych, również są znacznie większe niż w roku ubiegłym — oceniając je jednak ostrożnie na równe zeszłorocznym, jak również przyjmując dla Polski ten sam zbiór, co i w roku zeszłym (prywatne obliczenia donoszą o zwiększonych terenach zasiewu i przypuszczalnie większych zbiorach w województwach północno-wschodnich) — całkowite zbiory słomy lnianej w r. b. ocenić można na 2.140.000 q.

Oczywiście, że są to czysto orjentacyjne obliczenia, gdyż dokonanie ich na początku sezonu, gdy jeszcze nie jest słoma wykoszona, a więc i nie określona wydajność włókna, nie uprawnia do wysuwania dalszych przesłanek co do ilości otrzymanego włókna lnianego z tegorocznych zbiorów.

Sumarycznie jednak zanosi się w sezonie przeróbczym 1928-29 na większą podaż surowca lnianego, niż w sezonie 1927—1928 r. (Przemysł i Handel Nr. 46/28).

KRONIKA KRAJOWA.

— **Rejestracja zapasów mąki pszennej.** W najbliższych dniach władze administracyjne przystąpią do rejestracji zapasów mąki pszennej w młynach o gatunkach wyższych ponad 65 proc. przemiału. Rejestracja przyczyni się do ułatwienia kontroli przemiału dokonywanego po wejściu w życie ustawy zakazującej przemiał poniżej 65 proc., a który to zakaz będzie w całej rozciągłości przestrzegany. (x)

— **Kontrola papieru w woj. wileńskiem.** W celu uniemożliwienia nadużyć władze skarbowe zarządziły ścisły nadzór nad papierniami, znajdującemi się na terenie województwa wileńskiego, a wyrabiającemi papier wodny dla akcyj i innych podobnych celów. (x).

Giełda warszawska z dn. 13, XI. b r.

DEWIZY:

Belgja	123,90—123,59
Londyn	43,23½—43,13
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,84½—34,76
Praga	26,42½—26,36
Szwajcarja	171,61—171,18
Wiedeń	125.28½—124.97
Włochy	46,73—46,61
Marka niemiecka	212,32.

Papiery procentowe: Dolarówka 112.50 — 115,50 — 114,50. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 6% dolarowa 85. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Kraj. 93,50. Banku Rolnego 94. obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. 93, 8% T. K. Przem. Pol. 89. 4½% ziemskie 48. 4½% warszawskie 48. 5% warszawskie 53,25. 8% warszawskie 67,25. 4% pożyczka inwestycyjna 119 — 118.

Akcje: Bank Polski 174,50. Spółek Zarobkowych 80. Elektrownia w Dąbrowie 88. Cukier 90. Firley 63—62,75. Wysoka 218—220. Cegielski 42. Lilpop 35,25. Modrzejów 31. Ostrowiec I em. 105—II em. 100. Starachowice 39,50 — 39 — 39,25.

SEJM.

Dalsza rozprawa nad budżetem.

WARSZAWA 13 XI (Pat). Dziś Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Pos. *Woźnicki* (Wyzwolenie), zabierając głos, mówi, iż czyni to z uczuciem zakłopotania, gdyż w duszach naszych grają jeszcze echa świątecznego nastroju w rocznicę niepodległości, a w przemówieniu swem mówca musi nastrój ten co do przyszłości zakwestjonować.

Mówca poddaje krytyce stosunek rządu do parlamentu i samorządu, nazywając go nienormalnym i dodając, że stronnictwo Wyzwolenia nie solidaryzuje się z wywiadem Marsz. Piłsudskiego, udzielonym przed zamknięciem poprzedniej sesji. Poruszając sprawę stosunku rządu do ustaw, uchwalanych przez Izbę, mówca, zwracając się do rządu zapytuje, czy słuszny jest zarzut, że rząd nie wykonywa budżetu zgodnie z uchwałami ciał ustawodawczych. W zależności od odpowiedzi na to pytanie stronnictwo mówcy ustosunkuje się do budżetu już w pierwszem czytaniu.

Pos. Kuśnierz (Ch. D.) uznaje, iż przedłożony budżet jest rzeczywiście realny, opiera się na faktycznych wpływach, należy go jednak oceniać w zestawieniu z deficytem bilansu handlowego. Według mówcy, punktem wyjścia programu gospodarczego powinna być reforma ustroju rolnego. W tej mierze mówca zapowiada zgłoszenie odpowiednich wniosków.

Mówca wita z zadowoleniem wniesione przez rząd nowe przedłożenia, zmierzające do reformy systemu podatkowego. Zapomocą reformy ustaw skarbowych i wprowadzenia oszczędności należy uzyskać fundusze na poprawę uposażenia urzędników. Budżet winien kształtować się pod kątem widzenia potrzeb rolnictwa i przemysłu.

Pos. *Dąbski* (Str. Chłop.) wygłosił długie opozycyjne przemówienie, w którem utrzymywał, iż przedłożony budżet jest w porównaniu z dochodem społecznym i stanem majątku narodowego za duży. P. Dąbski zapowiedział, iż stronnictwo jego nie zgodzi się na żadne zmiany konstytucji, ograniczające prawa przedstawicielstwa narodowego, domagać się będzie natomiast zniesienia Senatu i konkordatu oraz rozdziału Kościoła od państwa. Wreszcie oświadczył, iż stronnictwo chłopskie, głosując za budżetem, żądać będzie w komisji największych oszczędności, a jeśli żądania te nie będą uwzględnione, głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. *Gruenbaum* (Koło Żyd.) skarży się na wzrost obciążenia podatkowego, przeważnie ludności miejskiej, a wśród niej ludności żydowskiej. W końcu wypowiada się przeciwko ugodowości, a natomiast zapowiada walkę o ochronę praw Żydów.

Pos. *Baczyński* (Soc. Rad. Ukr.) twierdzi, że potrzeby narodu ukraińskiego w tym budżecie są rzekomo zupełnie prawie pominięte. Przechodząc do niedawnych zajść we Lwowie, mówca przypomina słowa ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, że policja nie była winna tych zajść, na co minister Składkowski odparł z miejsca: „Była winna, bo była zbyt pobłażliwa". Mówca dalej oświadcza, iż naród ukraiński nie czuje nienawiści do narodu polskiego i popierać będzie państwo polskie, gdy cofnie się ono na swoje terytorjum. Klub mówcy głosować będzie przeciw budżetowi już w pierwszem czytaniu.

Pos. *Dębski* (Piast) uważa, iż nasze życie gospodarcze nie wytrzyma długo obecnego wielkiego obciążenia i jedynem wyściem z sytuacji jest pomnożenie eksportu. Co się tyczy reformy podatkowej, to naprawa musi objąć cały system podatkowy. Z tego więc względu mówca wypowiada się przeciwko nowym przedłożeniom podatkowym, a zwłaszcza przeciwko zwiększeniu podatku gruntowego. W dziele naprawy konstytucji i uporządkowania stosunków prawnych w państwie koniecznem jest — zdaniem mówcy — współdziałanie wszystkich czynników państwowych, zarówno rządu, jak i Sejmu. Na tem dyskusję przerwano.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji Spraw Zagranicznych dwa projekty ustaw o ratyfikacji umowy handlowej i traktacie przyjaźni z cesarstwem Persji.

Zkolei Izba przystąpiła do nagłości 4 wniosków w sprawie zajść we Lwowie— Klubu B.B., Klubu Narodowego, Klubu Ukraińskiego i ukraińskiej socjalno-radykalnej reprezentacji.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku B.B. zabrał głos pos. *Loevenhertz* i przedstawiwszy stan faktyczny wypadków we Lwowie, podkreślił, że sprofanowano pamięć obrońców Lwowa i Orląt, tych, którzy są najbliżsi i najdrożsi miastu. — Uczyniono to z całą świadomością i premedytacją, wybierając moment, gdy, w związku z rocznicą walk lwowskich i rocznicą powstania państwa, patrjotyczne uczucia ludności polskiej były w najwyższem napięciu. Ludność jednak nie dała się sprowokować i zapanowała nad sobą.

Mimo to podżegacze sformowali pochód ukraiński, a gdy policja zażądała rozejścia się, z tłumu zaczęto strzelać, raniąc policjantów. Policja jednak nie odpowiedziała strzałami. Wniosek B. B. wzywa rząd, aby przebieg tych zajść dokładnie zbadał i wyciągnął odpowiednie konsekwencje.

W uzasadnieniu zaś tego wniosku mówca oświadczył, iż społeczeństwo polskie odróżnia agitatorów i podżegaczy od lojalnych obywateli. Życzliwa polityka rządu względem tej spokojnej ludności ukraińskiej winna zmierzać drogą rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Realna polityka musi się opierać na rzeczywistości, a rzeczywistością jest, że ziemie te od roku 1340 stanowią integralną część Państwa Polskiego i że obok 20 miljonów Polaków mieszka w Państwie Polskiem około 4 miljonów Ukraińców. Ludność ukraińska zespolona węzłami krwi, współżycia i współpracy z Polakami w równej mierze jest zainteresowana w sile i rozwoju państwa. Obie muszą zgodnie współpracować i znaleźć modus vivendi. Ani jedna ani druga strona nie mogą przez prowokację podżegaczy dać się sprowadzić z drogi wzajemnego poszanowania i zgodnego współżycia.

Pos. *Stroński* (Kl. N.) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu, domagającego się zlikwidowania bojowych organizacyj ukraińskich. Mówca zbijał roszczenia Ukraińców do ziem Małopolski Wschodniej, powołując się na dane historyczne i postanowienia międzynarodowe, wreszcie stwierdził, iż na dążenie Ziem Wschodnich od Polski naród odpowiada raz na zawsze i stanowczo: „Nie". Jeżeli młodzież polska we Lwowie widząc ten zamiar tak jak przed 10-ciu laty, temu się opierała, to ma ona za sobą całe społeczeństwo polskie.

Pos. *Walnyckij* (Selrob-lewica) przemawiał przeciw nagłości wniosku B.B., natomiast popierał nagłość wniosków ukraińskich. Za wnioskami temi przemawiali również posłowie Zahajkiewicz i Kłym.

W głosowaniu przyjęto jedynie nagłość wniosku klubu B.B. Pozostałe wnioski odesłano jak zwykle do komisji administracyjnej.

Wreszcie pos. *Gawryliuk* (Biał.) uzasadniał nagłość wniosku o natychmiastowe otwarcie gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach.

Nagłość wniosku przyjęto 148 głosami przeciwko 147. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne jutro we środę o godzinie 13-tej popołudniu.

Dziennikarze włoscy w Wilnie.

Wczoraj, we wtorek 13 b. m. przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy włoskich pod przewodnictwem przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej w Rzymie red. Leona Chrzanowskiego.

Gości powitali na dworcu przedstawiciele Województwa i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. W godzinach przedpołudniowych dziennikarze włoscy zwiedzali pod przewodnictwem profesora U. S. B. Ferdynanda Ruszczyca miasto przyczem niejednokrotnie wyrażali zdziwienie z powodu wielkiej ilości zabytków, świadczących o wpływach włoskiej sztuki i kultury łacińskiej.

Po południu Syndykat Dziennikarzy Wileńskich podejmował kolegów włoskich śniadaniem w hotelu Georges'a przy udziale reprezentanta Województwa Wiktora Piotrowicza, profesorów U. S. B. Ferdynanda Ruszczyca, Mieczysława Limanowskiego i Stefana Glixellego, reprezentantów świata literackiego i prasy (!!Red.) Wśród bardzo serdecznego nastroju wygłoszono szereg przemówień, świadczących o tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej. Szereg toastów rozpoczął wice-prezes Syndykatu Dziennikarzy Wil. red. Kodź, któremu odpowiedział red. Stellutti Scala. Podczas toastu na cześć Włoch i Polski jeden z dziennikarzy włoskich red. Ardemagni wzniósł okrzyk: „Niech żyje polskie Wilno!"

Uzupełnienie.

Do wtorkowego artykułu Syk jadu, nader trafnie ujmującego naturę irytacji „Przeglądu Wileńskiego, wkradły się, bez chęci zapewne autora, pewne braki. A mianowicie, prostując mniemanie „Przeglądu" jakoby tylko oficjalne, nie tutejsze i „uzurpujące" sobie przedstawicielstwo Wilna osoby, brały udział w Zjeździe, wyliczył p. Jan Mr-ski szereg nazwisk notorycznie „tutejszych" ludzi, ale opuścił wśród nich prof. Ruszczyca, którego chyba uzurpatorem wileńskości trudno nazwać? A prócz tych rdzennie wileńskich ludzi sądzimy, że prof. Pigoń, p. Hulewicz, prof. Limanowski. p. Łopalewski, Szeligowski, prof. Remer zwłaszcza, od lat kilku niejedną oddali rzetelną usługę Wilnu i Wileńszczyźnie, i mają prawo je reprezentować, bez upoważnienia... Redakcji „Przeglądu", która siebie bodaj jedynie uważa za prawdziwe oblicze Wilna i tego kraju. Na szczęście tak nie jest. X.

KRONIKA.

Środa **14** listopada.

Dziś: Jozafata.
Jutro: Leopolda, Gertrudy.
Wschód słońca—g. 6 m. 46
Zachód „ g. 15 m. 21

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 13. XI. b. r.** Ciśnienie średnie 762. Temperatura +6 stop. C., opady 0,1. Wiatr przeważający południowo-zachodni.

Uwagi: pochmurno, deszcz, minimum + 2 stop. C., maksimum +8 stop. C.

Tendencja barometryczna, stan stały.

Jednocześnie na naszą prośbę Zakład astronomiczny U. S. B. wyjaśnia, że w dniu 12 b. m. w czasie zapowiedzianym pogoda uniemożliwiła obserwację zaćmienia słońca. Mimo to, zaćmienie miało miejsce w zapowiedzianym okresie z dokładnością co do minuty.

MIEJSKA.

— **Delegacja żydowskiego Pen-Klubu u prezydenta Folejewskiego.** Onegdaj do p. prezydenta Folejewskiego zgłosiła się delegacja żydowskiego Pen-Klubu, która przedstawiła swe stanowisko wobec projektu nagrody za najlepszą pracę o Wilnie. Delegacja zwróciła uwagę p. prezydenta na niewłaściwy w ich mniemaniu warunek, że praca ta winna być napisana w języku polskim i zapoznawszy p. prezydenta z zadaniami i pracami o Wilnie poszczególnych członków Pen-Klubu prosiła o spowodowanie zaproszenia do komisji omawiającej tę sprawę członka Pen-Klubu, jako też skreślenia warunku o języku w jakim praca ma być wykonana. (x)

— **Prace budżetowe.** W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze nadzwyczajne posiedzenie Prezydjum Magistratu poświęcone omówieniu wstępnych prac nad opracowaniem preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1929/30.

— **Stypendja.** Na onegdajszem posiedzeniu miejskiej komisji kulturalno - oświatowej między innemi postanowiono: ustanowić stypendjum w wysokości 2000 zł. za najwybitniejszą pracę literacko-artystyczną. Jak również stypendjum w wysokości 1200 zł., jako zapomogę dla absolwenta, względnie słuchacza wyższych kursów, studjującego zagadnienia samorządowe.

SPRAWY PRASOWE.

— **Skonfiskowanie „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego".** Na mocy zarządzenia władz administracyjnych, w dniu wczorajszym został przyaresztowany nakład „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego" za umieszczenie wzmianek o wykryciu bandy szpiegowskiej, ujawniających przedwcześnie szczegóły toczącego się śledztwa.

Przyaresztowanie nastąpiło na podstawie art. 14 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1926 r.

SANITARNA.

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano 41 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tej liczbie na tyfus brzuszny — 6; tyfus plamisty — 1; płonica — 3; błonica — 3; róża — 3; krztusiec — 3; gruźlicę — 10 (zmarło 3); grypa — 2 i ospę wietrzną — 9.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Subwencja dla Instytucyj dobroczynnych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało na ręce p. wojewody złotych 3000 na polepszenie wyżywienia w instytucjach i zakładach Opieki Społecznej w dniu święta Niepodległości.

Ponadto asygnowało Ministerstwo złotych 19.000 tytułem nadzwyczajnych zapomóg oraz 11.325 zł. tutułem normalnej subwencji miesięcznej dla Instytucyj Opiekuńczych w Wilnie. Oprócz powyższych dotacyj p. wojewoda udzielił szeregu zapomóg poszkodowanym na skutek klęsk żywiołowych w wysokości od 100 do 300 zł. (x)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akademicka kolonja letnia w Legaciszkach.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej wybrany został Komitet budowy i administracji nowej Kolonji Letniej dla akademików. Kolonja ta ma powstać na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego w maj. Legaciszki. Skład Komitetu jest następujący: inż. Wiktor Niewodniczański, prof. dr. Władysław Jakowicki, inż. August Przygodzki, inż. Józef Łastowski i Władysław Babicki. Komitet w najbliższym czasie opracuje plan nowej kolonji, a wiosną roku przyszłego przystąpi do budowy tak ważnej dla akademików placówki.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Propaganda samowystarczalności w szkołach.** Kuratorjum Szkolne wydało polecenie urządzenia we wszystkich szkołach pogadanek i odczytów na temat samowystarczalności gospodarczej przez co będzie wywierany pośredni wpływ na rodziców dzieci uczęszczających do szkół, którzy winni zaopatrywać się jedynie w towary wyrobu krajowego. (x)

— **Uroczystość w szkole im. Henryka Sienkiewicza.** W czwartek, dnia 15 b. m. jako w 12 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza zostanie odprawiona o godz. 10 m. 30 uroczysta msza św. w kościele Po-Bernardyńskim. Szkoła Powszechna Nr 11 im. Henryka Sienkiewicza, która corocznie organizuje obchód Sienkiewiczowski w Wilnie, uprasza wszystkie Instytucje, Stowarzyszenia, Organizacje i Szkoły w Wilnie o wysłanie swych delegacyj ze sztandarami, a wszystkich, komu drogą jest pamięć Wielkiego Polaka o przybycie na powyższe nabożeństwo.

Uroczysta Akademja ku czci H. Sienkiewicza odbędzie się w Sali Kina Miejskiego w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 14.

— **Stan zdrowotny dzieci szkół powszechnych w Wilnie.** Jak wynika z ostatnio sporządzonego sprawozdania higjeniczno-lekarskiego, w miesiącu ubiegłym w szkołach powszechnych m. Wilna zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby: świerzba—6; inne choroby skórne—30; gruźlica płuc podejrzana — 134; gruźlica płuc stwierdzona — 69; gruczoły chłonne powiększone — 10; gruźlica gruczołów chłonnych — 84; gruźlica innych narządów—2; choroby nosa—17; choroby uszu—24; jaglica—90; inne choroby oczu —141; wady wzroku — 74. oraz choroby nerkowe 7. Z chorób zakaźnych zanotowano: odrę — 3; płonicę—4; anginę—2; ospę wietrzną—16; koklusz —15 i dyzenterję—2.

W pracowni psychologicznej przeprowadzono badań 58.

Zaznaczyć należy, iż opieka lekarska na ogólną ilość 11,034 dzieci stwierdziła: 2.366 dzieci brudnych i 2270 zawszawionych.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1898 kat. „A", „C", którzy nie odbywali jeszcze ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) lub też nie stawali do zebrań kontrolnych urządzanych w 1925, 26 i 27 roku (pospolitacy), nazwiska których rozpoczynają się na M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z. Ż.

Jutro 15 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1897, którzy nie odbywali jeszcze ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) lub też nie stawali do zebrań kontrolnych urządzanych w 1925, 26, 27 roku (pospolitacy), a nazwiska których rozpoczynają się na A. B. C. D. E. F. G. H. I. Ź. (x)

Z POLICJI.

— **Komendant Reszczyński przeniesiony do Lwowa.** Wczoraj wieczorem opuścił Wilno wezwany nagle do Lwowa komendant Policji Państwowej na m. Wilno p. nadkomisarz Reszczyński. Władze centralne uznały nadkom. Reszczyńskiego za najodpowiedniejszego na stanowisko komendanta Policji na tak trudnym posterunku jakim jest Lwów.

Pan Reszczyński podczas swojej kilkuletniej pracy w Wilnie zdołał postawić policję na odpowiednim poziomie trzymając wszystkich jak oficerów tak i szeregowych w karbach żelaznej dyscypliny, służąc przykładem podwładnemu sobie personelowi w pracy. Niezależnie od swych zajęć służbowych p. Reszczyński wraz z małżonką brali b. czynny udział w życiu społecznem miasta.

Przed odejściem pociągu na dworcu kolejowym zebrali się wszyscy pp. oficerowie P. P. na peronie zaś ustawiła się kompanja niższych funkcjonarjuszów wolnych w tym czasie od służby. Do odjeżdżającego przemawiał krótko kom. Lewandowski wyrażając w imieniu całej komendy szczery żal z powodu tak nagłego wyjazdu i życząc jednocześnie p. Reszczyńskiemu dalszej owocnej pracy na nowem, a tak odpowiedzialnem stanowisku.

P. Reszczyński żegnając się z obecnymi zaznaczył, że pomimo wyjazdu całem sercem związany zostaje z Wilnem, gdzie zdołał znaleść zrozumienie i pomoc przy wykonywaniu swych czynności.

* * *

Następcą nadkom. Reszczyńskiego zamianowano narazie kom. Lewandowskiego w charakterze p. o. komendanta P. P. m. Wilna. (x)

Z KOLEI.

— **Polsko-sowiecka konferencja kolejowa.** Dziś w Stołpcach rozpoczynają się obrady polsko-sowieckiej komisji mieszanej w sprawie bezprzeładunkowej komunikacji towarowej pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

Celem wzięcia udziału w powyższej konferencji, w dniu wczorajszym wyjechała z Wilna specjalna komisja z prezesem Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej Inż. Staszewskim na czele.

Z POCZTY.

— **Zjazd prezesów Dyrekcyj Pocztowych.** Wczoraj wieczorem opuścił Wilno, udając się do Warszawy prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowe inż. J. Żółtowski.

Wyjazd p prezesa do Warszawy leży w ścisłym związku z konferencją prezesów wszystkich Dyrekcyj Pocztowych, jaka pod przewodnictwem p. ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego w dniu dzisiejszym zostanie otwarta w Warszawie. Konferencja poświęcona jest zagadnieniu usprawnienia służby pocztowej na terenie całej Rzeczypospolitej.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— **Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Eugenicznego (walki ze zwyrodnieniem rasy).** Pod protektoratem wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 16.30 w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Plac Katedralny 2). Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Eugenicznego. Zaproszenie wydaje Sekretarjat Generalny T-wa Eugenicznego (ul. Śniadeckich 1 m. 8) codziennie od godz. 14 — 15. P. p. oficerowie, polska młodzież akademicka U. S. B., urzędnicy państwowi i samorządowi, oraz nauczycielstwo bez zaproszeń, za okazaniem legitymacji.

— **Z T-wa Wychowania Przedszkolnego.** Staraniem T-wa Wychowania Przedszkolnego odbędzie się w dniu 15 listopada, w czwartek, o godz. 8-ej wiecz. w sali Kuratorjum (Wolana 10) odczyt p. Prażmowskiej, delegatki Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, p. t. „Wychowanie fizyczne w Ameryce".

Wstęp wolny.

Sekretarjat T-wa Wychowania Przedszkolnego urzęduje w środy i piątki od godz. 5 — 7 pop. w lokalu przy ulicy Zamkowej 24, m. 5.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wznowienie zebrań towarzyskich w Stow. Techników.** Komunikują nam, że Stowarzyszenie Techników w Wilnie wznawia zebrania towarzyskie, które odbywać się będą w każdą środę w lokalu Stowarzyszenia. Wstęp dla członków oraz wprowadzonych gości. (x)

— **Ciekawy odczyt.** Jak się dowiadujemy, 14 b. m. w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się odczyt prof. Matza z Paryża, który powszechnie ceniony jest nietylko jako specjalista w zakresie neurologji, ale również z tego względu, że podczas wojny światowej położył wielkie zasługi w kierunku oddziaływania na społeczeństwo francuskie w akcji wypowiedzenia się za niepodległością Polski w tym właśnie okresie, kiedy cenzura wojskowa francuska nie pozwalała na podnoszenie w prasie kwestji polskiej, jako drażliwej w stosunku do ambasady rosyjskiej.

LITERACKA.

— **Podziękowanie.** Pragnąc wyrazić swą wdzięczność za owocną pomoc w czasie Zjazdu Literatów p. wojewodzie Raczkiewiczowi, p. prez. Folejewskiemu, p. Osterwie i prof. Remerowi Zarząd Zw. Literatów podejmował wyżej wymienione osoby w poniedziałek kolacją u „Żorża". Prezes Zw. prof. Pigoń wygłosił niezmiernie trafną i dowcipną mowę porównywując p. wojewodę wileńskiego do jego poprzedników dawnych wojewodów, którzy nierównie mniej niż obecny interesowali się literaturą, zakończył tę barwną galerję typów i anegdot, serdeczną podzięką za przyjazny stosunek jaki p. wojewoda Raczkiewicz do Związku i osób zawsze okazywał.

P. H. Romer-Ochenkowska przemawiała do p. prezydenta Folejewskiego, zaznaczając, że słusznie się jej ta rola należy jako prawnuczce mera miasta Wilna w 1812 roku (Michała Romera), wspomniała, iż gdy 10 lat temu przybyła tu na stałe, by pracować w rodzinnem mieście było to trudnem zadaniem, z powodu rozproszkowania sił, podziału na kółeczka, ścierań się i niechęci wzajemnych, dziś z radością stwierdza, że utworzyło się, może dzięki Środom grono ludzi, na różnych stanowiskach, ale gotowych współpracować i pomagać sobie wzajem w upiększaniu, wzbogacaniu i wogóle w rozwoju ukochanego Wilna; zakończyła dziękując p. prez. Folejewskiemu za owocną pracę w tym kierunku i życzliwość dla Zw. Literatów, czego dowodem ustanowienie nagrody literackiej. Kolejno p. wojewoda i p. prezydent dziękowali w krótkich słowach i życzyli dobrych wyników twórczej pracy na terenie naszym, poczem bardzo wesoła i swobodna pogawędka przeciągnęła do 1-ej w nocy.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Komisja Rolna.** Dziś w lokalu Inspektoratu Pracy odbędzie się posiedzenie Komisji rolnej celem zawarcia na terenie województwa wileńskiego umowy zbiorowej pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Wybór sen. Rubinsztejna nie został zatwierdzony.** Władze administracyjne powiadomiły gminę żydowską, że wybór naczelnego rabina m. Wilna nie może być zatwierdzony ze względu na to, że nie ukazał się jeszcze w tej mierze odpowiedni dekret.

RÓŻNE.

— **Obchód 11 listopada w Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 6** 11 b. m. w celu uczczenia uroczystości wskrzeszenia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się z inicjatywy dyr. p. Władysława Zanozińskiego zabawa w sali lokalu Państw. Wytw. Wódek przy ul. Ponarskiej 63. Zabawa urządzona specjalnie dla robotnic i robotników tejże fabryki. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego rozległy się na sali gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem jeden z pracowników wytwórni miał przemówienie do robotnic, potem chór mieszany, składający się z robotników i robotnic odśpiewał „Rotę" i inne pieśni. To była część oficjalna uroczystości wieczoru.

Po niej nastąpiła zabawa, w przerwach była rozdawana bezpłatna herbatka i zakąski. Na wieczorze tym byli obecni p. dyrektor wytwórni Władysław Zanoziński z synem oraz jego zastępcy Marjan Freiliv i Konstanty Wołejko z małżonkami i szef biura-wytwórni Henryk Wemk i goście zaproszeni. Naogół panował bardzo miły nastrój, przyczem dało się zauważyć niewymuszony, a nawet serdeczny stosunek między pracownikami a władzami wytwórni. Inicjatywa p. Zanozińskiego godna jest naśladowania, gdyż przyczynia się do upamiętnienia w sferach robotniczych 10 tej rocznicy odzyskania Niepodległości polskiej. — 10 b. m. wygłoszony został odczyt dla robotników przez dyrektora wytwórni p. Zanozińskiego na temat niepodległości.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

— **Rocznica Niepodległości w więzieniu.** W związku z 10 rocznicą Niepodległości w tut. więzieniu na Łukiszkach odbyły się pogadanki odczyty dla wszystkich więźniów. Tak samo zarząd więzienia wydał lepsze niż normalnie pożywienie. (x).

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś „Car Paweł I" D. Mereżkowskiego. Postać tytułową kreuje Junosza-Stępowski. W przedstawieniu bierze udział cały Zespół Reduty.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

Jutro i pojutrze „Car Paweł I".

Przedstawienia szkolne

W piątek i w sobotę o godz. 15.30, za zgodą Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego — przedstawienia dla młodzieży szkolnej dramatu G Zapolskiej — „Tamten".

Bilety sprzedaje biuro „Urbis".

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

— **Kwartet Drezdeński w Wilnie.** W najbliższy wtorek Wilno mieć będzie niebylejaką atrakcję. Wystąpi bowiem w wieczornym koncercie słynny Kwartet Drezdeński. Zespół ten zaliczany jest do najlepszych tego rodzaju w Europie. Występ jego jest tembardziej atrakcyjny, że Wilno dotąd nie gościło od czasu wojny tak świetnego zespołu kameralnego, jakim jest właśnie Kwartet Drezdenski. Na koncercie wykonają członkowie zespołu trzy kwartety z czasów największego rozkwitu muzyki kameralnej a mianowicie z czasów klasycznych. Spodziewać się należy, że muzykalna publiczność wileńska tłumnie odwiedzi teatr Reduty, by usłyszeć znakomity zespół, tak rzadko odwiedzający nasze miasto. Bilety do nabycia w „Orbisie" ul. Mickiewicza 11.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

Ostatnie dwa pożegnalne występy Marji Gorczyńskiej.

Dziś i jutro Marja Gorczyńska wystąpi w Wilnie ostatnie dwa razy w świetnej, pikantnej komedji „Grzebień szyldkretowy".

Występy K. Hanusza

Piątkowa premjera, na której ukażą się dwie arcywesołe komedje Twaina i France'a „Historja o człowieku, który wydawał Gazetę Rolniczą" i „Historja o człowieku, który zaślubił niemowę", będą prawdziwym wieczorem humoru. Całości dopełni dodatek, w którym wystąpi ulubieniec stolicy Karol Hanusz zupełnie w nowym repertuarze, oraz nasi artyści pod wodzą Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 14 listopada 1928 r.

11.56—12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.55: Bajki opowie dzieciom Zofja Tokarczykowa. 16.55 - 17.45: Audycja poświęcona pamięci poległych żołnierzy: 1) Pieśni chóralne w wyk. I Drużyny Harcerek. 2) „Białe róże" słuchowisko pióra Heleny Markiewiczówny wyk. zespołu studentek U. S. B. 17.45—18.45: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta D łęgi. Cz. I. 1) F. Chopin: Polonez a-dur, 2) St. Moniuszko: Uwertura Bajka, 3) Ignacy Paderewski: Suita-a. Pieśń miłosna, b. Nekturn, c. Menuet, d. Krakowiak fantastyczny. Cz II. 1) Fantazja na tematy St. Moniuszki, 2) F. Nowowiejski: Kujawiak, 3) Ks. Scharwenka: Mazurek: 18.45 — 19.00: Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 19.00 — 19.25: Audycja niespodzianka. 19.25 — 19.55: Kwadrans akademicki. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na czwartek i komunikaty. 20.30. Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony muzyce duńskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wara Neumark (fortepian). 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Katastrofa samochodowa na ul. Arsenalskiej.** Wczoraj rano na ulicy Arsenalskiej miała miejsce katastrofa samochodowa. Tuż przy bramie 3 p. sap. jadąca do miasta taksówka Nr 99 zderzyła się z pędzącym w przeciwnym kierunku autobusem Nr 14378. Zderzenie było tak silne, że taksówka uległa zupełnemu zniszczeniu szofer, zaś tylko cudem uniknął śmierci. Tak samo autobus jest bardzo znacznie uszkodzony, a to z powodu rozbicia nadwozia. Zaraz po wypadku przybyła na miejsce komisja techniczna z Województwa, która przystąpiła do zbadania okoliczności katastrofy i stanu samochodów. Komisja następnie orzeknie, który z szoferów poniesie odpowiedzialność.

Podczas zderzenia pasażerowie nie odnieśli poważniejszych obrażeń prócz poranień szkłem.

Może wypadek ten nareszcie wpłynie na kontrolę, rozwijającego się coraz więcej w Wilnie ruchu samochodowego. (x).

— **Nieuczciwy sprzedawca gazet.** Wczoraj rano jeden z urzędników Dyrekcji Kolejowej p. Wyrzykowski przywołał do siebie sprzedającego w gmachu Dyrekcji gazety 19 letniego Kisiela, któremu wręczył 500 zł. z prośbą o zmienienie na kilka banknotów Kisiel zabrał pieniądze i zbiegł pozostawiwszy gazety. Policja wszczęła za nim poszukiwania, które są utrudnione z powodu braku adresu Kisiela. (x).

— —

Przejechana przez pociąg.

Wczoraj nad ranem w pobliżu stacji kolejowej pociąg Nr 1743 idący z Kolonji Kolejowej do Wilna przejechał kobietę, żebraczkę lat około 65, nazwiska której nie zdołano narazie ustalić.

Z sądów.

Ważne zeznania w sprawie o szmugiel spirytusu do Litwy. Jak no. hr. Przeździecki bawił z towarzyszami

W procesie Przeździeckiego w dalszym ciągu są badani świadkowie oskarżenia. Zeznania nieobecnych Sąd odczytuje. Komendant b. 5-ej kompanji granicznej Truszkowski zeznał, że pomimo zakazu nieudzielania przepustek na przebywanie w strefie granicznej będąc w Jawniunach trafił akurat na pijatykę, w której brali udział Jermoliński, Przeździecki i inni i po pijanemu podpisał Przeździeckiemu przepustkę na przebywanie w strefie granicznej. Z innych zeznań należy zanotować zeznania przodownika P. P. Waltera, który jak wiadomo zatrzymał zdążający do Wilna transport spirytusu i temsamem przyczynił się do ujawnienia całej afery. Przodownik Walter młody o sympatycznej twarzy i energicznych ruchach policjant, dobitnym głosem opowiada o tem, jak roztoczywszy obserwację zatrzymał na szosie mejszagolskiej cały transport, jak mu potem proponowano łapówkę 3 tysiące złotych, a następnie przyrzekano dołożyć jeszcze 7000 złotych. Walter pozornie zgodził się i razem z Paleckim pojechał do Wilna, gdzie proszono go o zwłokę w złożeniu o całej sprawie meldunku, a to w celu umożliwienia Przeździeckiemu porozumienia się z komendantem policji na powiat wileńsko-trocki. Przod. Waltera najbardziej zastanowiła wymówka Paleckiego, że złożył on nieprzychylny dla nich meldunek o czem nikt poza osobą komendanta powiatu nie wiedział. Następnie dopiero okazało się, że o zeznaniach jego był informowany... Przeździecki, lecz przez kogo Walter dyskretnie zamilcza. Walter nie zgodził się również na napisanie protokułu dogodnego dla zainteresowanych, a o wszystkich poczynionych mu propozycjach powiadomił kogo należy.

Świadek potwierdził również zeznania innych świadków o libacjach urządzanych w ekspozyturze celnej w Jawniunach i o przyjacielskich stosunkach pomiędzy Jermolińskim a Przeździeckim. Wczoraj zeznawało jeszcze kilku świadków przeważnie furmanów, którzy byli wynajmowani do przewożenia spirytusu z lasu do Wilna. Polecano im rozmawianie po litewsku i udawanie kupców litewskich. Niektórych furmanów po odwiezieniu spirytusu do Gudślina zamykano na wszelki wypadek w stodole i zwalniano dopiero na drugi dzień. Transporty defilowały przez wieś Zarnowody, gdzie mieścił się posterunek P. P. lecz policjanci nic nie widzieli.

Dziś dalszy ciąg procesu. (x).

SPORT.

Najbliższe imprezy strzeleckie.

W niedzielę, dn. 18 XI b. r. na strzelnicy Ośr. W. F. Wilno odbędą się następujące imprezy strzeleckie: o godz. 10 rano konkurs strzelecki Pol. Kl Sportowego Wilno z udziałem zespołów Strzelca, W. K. S. „Pogoni" i 1 p. p. Leg. o godz. 17 drugi konkurs strzelecki A. Z. S-u.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1 00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.